Nadzwyczajne wydanie poranne. **Cena 4 halerze.**

Nr. 154. Kraków, sobota 1 czerwca 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką **2 K,** bez odsyłki **1 K 60 h,** za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.

Numer **8 h,** poświąteczny **4 h.**

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Orgia gwałtów.

Nadużycia, których widownią była w obecnym okresie wyborczym Galicya i to zwłaszcza zachodnia, przekraczają swą różnorodnością, swem spiętrzeniem, swą bezczelnością, drwiącą z form wszelkich — wszystko, cokolwiek dotąd słynna na tem polu Galicya w sferze nadużyć zdołała wytworzyć.

Była to **orgia formalna!** Przykład Krakowa, gdzie nie pożenowano się zastosować niebywałego w większem centrum splotu teroru i oszustw, podziałał, jak ostroga, na wszystkich kacyków prowincyonalnych. Po okręgach prowincyonalnych odbywał się, jakby jakiś konkurs zbrodniczy na deptanie regulaminu wyborczego, najprymitywniejszej etyki, na deptanie jawne, cyniczne — praw ludu!

Przed fatalizmem wyborów powszechnych, których uniknąć się jej nie udało, zabezpieczyła się klika rządząca całym wałem gwałtów! Te gwałty — to wyzwanie ludowi, brzmiące jak chichot szatański: przyznano ci prawa, a my ich plon tobie z rąk wyrwiemy!

* * *

Okręg wiejski 40: Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce.

Rabunkiem i kradzieżą wydarto nam mandat! Starostowie i komisarze ukradli nam ten mandat bezczelnym rozbojem!

Z 43 miejsc głosowania rezultat przedstawia się następująco: Klemensiewicz 5199 gł. (nadto 195 „unieważnionych“), Wójcik 4923 gł., Bujak 7036. Brak jednak wyników głosowania z sześciu miejsc, a mianowicie z Łazan (gdzie komisarz wyborczy aresztował komisyę wyborczą, skutkiem czego chłopi wstrzymali się od głosowania), z Branic, Dziekanowic, Kunic, Węglówki i Zegartowic; — nie ulega kwestyi, że wyniki głosowania z tych miejscowości przesuną Wójcika na drugie miejsce, a tow. Klemensiewicza na trzecie.

„Wybrani“ zatem Bujak i Wójcik — i to Bujak jako „reprezentant większości“!!..

Wystarczy przypatrzeć się cyfrom*) wszystkich trzech głosowań i porównać je z sobą, aby zrozumieć, jakimi sposobami w przeciągu dwóch tygodni „myśl narodowa utorowała sobie drogę“ i przeniosła Bu[illegible] z trzeciego miejsca na pierwsze, a [illegible]ensiewicza z pierwszego na trzecie:

	Głosowanie pierwsze	drugie	trzecie
Klemensiewicz	7842	5547	5280
Unieważnione gło-sy Klemensiewicza	?	503	199
Wójcik	7514	7753	6407
Bujak	4726	5166	8281

Widzimy, jak Bujak rósł jak na drożdżach, a głosy Klemensiewicza ginęły z tygodnia na tydzień.

Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej „urosły“ pod wpływem gwałtów, kradzieży i fałszerstw głosy Bujaka w Dobczycach, Grzegórzkach, Golkowicach, Krowodrzy, Kuźmicach, Ludwinowie, Lednicy, Nowej Wsi Narodowej, Prądniku Białym i Czerwonym, Piaskach, Płaszowie, Rzeszotarach, Raciechowicach, Świątnikach, Trąbkach i Zakrzówku. W Bronowicach, Bieńczycach, Bierzanowie, Bodzanowie, Czarnej Wsi, Mogile, Raciborsku, Sieprawiu i Wiśniowej nastąpił wedle umowy między Wójcikiem a Bujakiem tego rodzaju podział głosów, że „ludowiec“ Wójcik ze swoich odsprzedał część konserwatyście Bujakowi, tak że Bujak nietylko się wydźwignął, ale i Wójcika przeskoczył.

*) Przy trzecin wyborze uwzględniamy tu cyfry najpóźniejsze.

Miejscowość	Klemensiewicz 17 maja	Klemensiewicz 24 maja	Klemensiewicz 31 maja	Głosy Klemensiewicza, uznane za nieważne 24 maja	Głosy Klemensiewicza, uznane za nieważne 31 maja	Wójcik 17 maja	Wójcik 24 maja	Wójcik 31 maja	Bujak 17 maja	Bujak 24 maja	Bujak 31 maja
Bronowice Małe	165	69	98	—	—	174	220	87	169	199	351
Bieńczyce	109	46	41	—	—	472	615	492	99	40	208
Bolechowice	66	25	36	—	—	241	258	280	43	9	42
Branice	5	—	—	—	—	657	688	—	49	33	—
Bierzanów	269	146	131	—	—	212	220	107	139	201	301
Bodzanów	97	—	—	—	—	58	?	108	266	?	62
Czarna Wieś	265	228	238	—	—	2	4	1	207	191	223
Dziekanowice	6	8	—	—	—	244	224	—	16	—	—
Dąbie	194	118	168	62	4	1	4	—	47	46	110
Dębniki	226	183	200	2	—	4	1	1	145	160	192
Dobczyce	14	—	—	—	1	265	?	195	421	?	635
Grzegórzki	386	287	276	—	—	6	6	1	154	172	326
Golkowice	295	331	150	7	—	8	28	30	113	80	250
Grabie	48	?	3	—	65	292	?	279	7	?	14
Gruszów	41	?	53	—	—	228	?	184	27	?	42
Gdów	144	99	30	—	50	362	372	320	206	271	211
Krowodrza	336	259	233	—	—	27	35	28	111	156	229
Kobylany	60	?	90	—	—	196	?	150	11	?	13
Koźmice Wielkie	168	230	195	—	—	72	113	105	54	94	136
Krzyszkowice	167	137	96	—	—	17	27	11	101	226	237
Kunice	1	—	—	—	—	208	—	—	48	—	—
Ludwinów	442	246	270	—	—	—	—	—	99	137	212
Lednica Niemiecka	309	86	101	30	—	153	113	101	91	320	334
Lipnik	135	?	89	—	—	75	?	56	14	?	8
Łazany	119	—	—	—	—	110	—	—	136	—	—
Łobzów	171	128	147	—	—	42	50	37	126	97	109
Łuczanowice	34	22	23	—	—	518	524	547	124	78	153
Mogiła	16	12	9	3	—	139	142	99	74	62	161
Modlnica	100	42	106	—	—	299	326	305	62	94	90
Nowa Wieś Narod.	233	161	186	—	—	18	24	16	94	154	175
Półwsie Zwierzyn.	234	205	229	—	—	—	1	1	183	178	240
Prądnik Biały	187	159	180	10	—	28	24	5	41	29	61
Prądnik Czerwony	492	448	457	10	—	7	12	1	92	90	142
Piaski	158	228	107	—	—	128	103	68	55	47	237
Płaszów	262	226	204	—	7	44	23	22	91	94	144
Rzeszotary	38	200	42	—	—	—	64	3	350	100	377
Raciborsko	178	117	98	—	—	143	130	96	46	96	163
Raciechowice	231	159	13	129	—	238	225	150	28	28	150
Świątniki	214	131	96	—	—	14	17	14	201	237	385
Siepraw	75	65	58	—	—	130	254	189	97	42	169
Trąbki	77	60	11	—	1	258	240	244	38	55	104
Wiśniowa	84	83	31	—	48	276	240	189	32	70	103
Węglówka	2	?	—	—	—	175	?	—	6	?	—
Zabierzów	113	112	95	10	13	54	55	52	9	6	9
Zwierzyniec	150	138	129	—	11	1	1	—	105	71	140
Zielonki	265	166	221	—	—	302	353	309	78	82	216
Zakrzówek	315	224	246	28	—	5	3	1	66	72	138
Zakliczyn	5	?	5	—	—	228	?	230	106	?	30
Zegartowice	32	—	—	—	—	165	—	—	47	—	—

Dziwne są drogi „myśli narodowej“...

Poniżej zamieszczamy opis niesłychanych gwałtów w paszaliku Szczerbińskiego, gdzie komisarze wyborczy bez ceremonii aresztowali komisye wyborcze i sami przeprowadzali wybory!

Bezbronni na razie i bezsilni stoimy wobec tego rozboju, jak człowiek opadnięty przez zbrojnych bandytów.

Obrabowali nas bandyci w mundurach i przy szpadach, — ale nie długo cieszyć się będą skradzioną zdobyczą. Nadejdzie i w Galicyi dzień sądu!

* * *

Na Grzegórzkach i Czarnej Wsi przyłapano Antoniego Salomona, introligatora, jak fałszywie głosował na Bujaka. Przyznał, że otrzymał legitymacye i kartki głosowania z Czytelni im. Kilińskiego, zamienionej od kilku dni na biuro wyborcze Bujaka. Zwracamy uwagę, że ten pan Salomon mieszka w Krakowie przy ul. Wenecya i prawa głosowania niema. Oto odsłonięty rąbek tajemnicy, dlaczego Bujakowi głosy rosną jak grzyby po deszczu.

W Zielonkach 15 gospodarzy, którzy zatracili legitymacye, zwrócili się do komisarza wyborczego o wydanie legitymacyj. Komisarz poszeptał coś z wójtem na ucho i wydania duplikatów odmówił, gdyż informacya wójta pouczyła go, że żądający będą głosować na Klemensiewicza.

W Dąbiu przewodniczący komisyi obwieścił, że wszystkich głosów oddano 232, które się tak rozłożyły: 168 na Klemensiewicza, 110 na Bujaka — 4 nieważne. Poszczególne te pozycye dają w sumie nie **232,** lecz **282** głosów. Przybyło zatem w urnie **50 głosów!**

W Bolechowicach nie dopuszczono naszego męża zaufania Rysakowskiego do komisyi, gdyż starostwo nie nadesłało mu legitymacyi. Przed lokalem ks. proboszcz agitował za Bujakiem.

W Dębnikach wójt Tomasz Mól kupował głosy po 6 K, pośrednikiem jego był Krupicki. Kupił głos od żony ob. Beimowej, wypłacił w kancelaryi urzędu gminnego. Świadkowie: Karol Miotelski, Karolina Miotelska, Tomasz Kawończyk.

Mówił również Mól, że zanim mężowie zaufania zasiędą w komisyi, to zniknie kilkadziesiąt głosów Klemensiewiczowi. Świadek Adam Sadowski.

W Ludwinowie przed lokalem wyborczym leżał na trawie szpicel policyjny Nowak i z całą bezczelnością, z niezwykłym cynizmem przechwalał się, że kupował głosy, że dostał grube pieniądze od Bujaka, i wprost mówił: „Wiem, że niema drugiej takiej świni, jak ja!“

W Dobczycach wywarto presyę na żydów, wyciągano ich przemocą z mieszkania i zmuszano do głosowania za Bujakiem. Starosta Szczerbiński wydał rozkaz aresztowania wszystkich agitatorów, który najchętniej i najgorliwiej wypełniała żandarmerya w Dobczycach. Żandarmi z Dobczyc rozpuszczeni jak gończe psy po powiecie, oszaleli wprost w gwałtach i korupcyi. I tak żandarm Szwed namówił Jana Wilka z Czasławia do głosowania za Bujakiem i zobowiązał się mu dać koszulę nocną, buty i kilkadziesiąt centów. Hyeny najgorszego pokroju żerowały w okolicy całej. Niejaki German, brat narodowego posła Sącza, indywiduum karane za oszustwa, dyrektor Lichoń (nomen omen), urzędnicy podatkowi, magistratu dobczyckiego, sądu, wszystko to rozpiąło wyborców na rzecz Bujaka. Magistrat dobczycki kazał wylepiać policyantowi łajdackie afisze Bujaka „Rządy socyalistyczne w Galicyi“ i mimo protestu tow. Fensterblaua, procederu tego nie zaniechał.

Co się działo w Dobczyckiem, słabą odbitkę dają wczorajsze telegramy.

50 wyborców z Czasławia oświadczyło, że nie głosują, bo komisarz gwałci ustawę i odeszli do domów, nie oddawszy głosu.

W Bodzanowie nasi wyborcy wstrzymali się od głosowania, bo komisarz otwierał kartki i darł je, jeżeli były na Klemensiewicza.

Członków komisyi aresztował komisarz; 5 żołnierzy z kapralem odprowadzili ich do Wieliczki.

We Wiśniowej odbyły się wybory w asystencyi wojska. Komisarz Czyszczan kazał zamknąć lokal i nie wypuszczać żadnego wyborcy, póki głosu nie odda. Członków komisyi, wybranych przez Radę gminną, odrzucił w bardzo prosty i dowcipny sposób. Oto kiedy zebrała się komisya wyborcza w komplecie, naradził się komisarz z wikarym Janem Kaplem z Wiśniowej i umyślili następujący fortel: Wikary przystąpił do członka komisyi Marcina Bajera i wyprowadził go z lokalu, omawiając z nim różne historye; tymczasem komisarz odczytał listę członków komisyi, a skorzystawszy z tego, że Bajera nie było, uznał wybór 3 członków komisyi za nieważny. Wtedy dopiero wrócił szelmawikary i zasiadł sam z komisarzem przy urnie. Wyborcom kazano dać sobie podpisywać karty tylko pisarzom mianowanym przez komisarza, tych zaś, co chcieli wydalić się z lokalu celem wypełnienia kartki w domu, zatrzymywano przemocą. Aresztowano też za to Błażeja Polaka i przytrzymano go do godziny 2 po południu w kozie „za opór władzy“. Głosowanie było jawne. Na Klemensiewicza padło faktycznie około 350 głosów, a jednak komisarz doliczył się tylko **31** głosów. Analfabetom pisano zamiast Klemensiewicza — tylko Bujaka.

Wściekłość ludzi nie miała granic, gdy dowiedzieli się o wyniku głosowania. Zrozumiał to komisarz i szybko skrył się za drzwi. Setki wyborców oświadczyło gotowość przysięgi na to, że głosowali na Klemensiewicza, że im komisarz przeglądał kartki wypełnione, że fa[illegible]ajbezczelniej.

[illegible]e Wiśniowej tem bar[illegible]żdego, że wieś ta je-

dnomyślnie prawie głosowała za Klemensiewiczem; dzień przed wyborami wyborcy Wiśniowej sami napędzili hyeny Bujaka i wogóle Bujak nie śmiał się tam pokazać na zgromadzeniu.

W Raciechowicach zaszły wprost fakty niebywałe. Lud tłumnie przybył, by głosować na Klemensiewicza. Zapał był ogromny, ale gwałty komisarza, głosowanie jawne, odrazu wskazało wyborcom do czego komisarz zdąża. Pilnowali więc urny, jak oka w głowie, a podczas pauzy przewodniczący komisyi chłop Wawrzyniec Stojek nawet klucza od sali wyborczej komisarzowi powierzyć nie chciał z powodu słusznej obawy sfałszowania wyborów. A jednak po upływie pauzy komisya otworzywszy drzwi lokalu wyborczego ze zdumieniem i zgrozą zauważyła tam pisarza z Wieliczki, którego z sobą przywiózł komisarz, jak najspokojniej do urny wrzucał stosy kartek z nazwiskiem Bujaka. Oburzeni chłopi, członkowie komisyi odmówili podpisania protokółu wyborczego, a wtedy komisarz sam urządził skrutynium i ogłosił wynik wyborów. Znamiennym jest fakt, że dla przyspieszenia godziny dwunastej, ksiądz w Raciechowicach sam zaczął dzwonić o godzinie 11 w południe.

* * *

Gwałty wyborcze w powiecie wielickim są chyba szczytem nadużyć wyborczych w Galicyi. Nie zawiódł się p. Szczerbiński. Z całym cynizmem oświadczył na kilka tygodni przedtem, że musi Klemensiewicza utrącić za artykuły umieszczone w „Prawie ludu“ i „Naprzodzie“.

Puścił więc w ruch całą maszynę wyborczą. Wysłano 80 górników dla teroryzowania. Innym grożono wyrzuceniem z salin, jeżeli się odważą głosować na Klemensiewicza. Odbierano legitymacye w salinach i wydawano następnie z kartkami wypełnionemi na Bujaka.

Wzywano do starostwa najrozmaitszych gospodarzy i tutaj dawano im rozkaz zbierania legitymacyj. Bezczelność ich dochodziła do tego stopnia, że naszym znanym w powiecie towarzyszom kazał starosta odbierać legitymacye, obiecując, że jeżeli zbiorą 50 legitymacyj, to syna jego przyjmą do salin. W całym powiecie rozpajano ludzi od 2 tygodni. Do jakiego poniżenia godności ludzkiej doprowadziła agitacya starościńska, świadczy, że ludzie wprost walali się po rynsztokach i wkońcu wzajemnie się denuncyowali u starosty. Zdarzały się wypadki, że te hyeny między sobą się biły o szklankę piwa.

Szczerbiński okazał się mistrzem w przygotowaniu wyborów. Ale w rabowaniu głosów socyalistycznych przeszedł chyba i stupajków rosyjskich. Zadrwił sobie wprost z ustawy, zezwalającej każdemu stronnictwu na wysłanie męża zaufania. Nie dopuszczono ich nigdzie, ani przy ponownym wyborze, ani obecnie. Na kpinki wprost wyglądało, że jednemu z naszych towarzyszów legitymacyę męża zaufania doręczono w kilka dni po wyborach. Zdaje się, że i teraz to samo się powtórzy. Wszyscy zapomną o wyborach — o ile można o szwindlach galicyjskich zapomnieć — a towarzysze nasi dostaną dopiero wezwanie za jakiś czas.

Oto ilustracya:

W Lednicy niemieckiej przy komisyi zasiadali urzędnicy z salin, jakkolwiek nie mieli tam prawa głosu. Agitacyę uniemożliwiono; każdego z naszych towarzyszów żandarm odprowadzał w tej chwili za wieś. Całe zaś bandy górników-naganiaczy z Wieliczki krążyły jak szakale i kontrolowały każdego górnika. Tego nie widzieli żandarmi ani komisarz, mimo że im na to uwagę zwracano.

Dla kontroli liczono ile pieczątek wybito na naszych kartkach. W rezultacie ogłoszono, że na Klemensiewicza padło 121 głosów, jakkolwiek samych pieczątek przybito 128. A gdzież kartki pisane?

W Grabiach unieważniono tow. Klemensiewiczowi 65 głosów z tem umotywowaniem, że nazwisko zostało nie wypisane ręcznie, lecz odbite stampilią. Notabene nie było to ani jakąś nowością, ani zwyczajem, wprowadzonym przez nas; wszystkie partye w ten sposób wypełniały karty głosowania. Chciano mieć podstawę do unieważnienia głosów i bez zadawania sobie trudu obrano pierwszą lepszą.

W Trąbkach komisya dokazała cudów w rabowaniu. Zapijała się przez cały czas w sąsiedniej karczmie, a jeden z tych drabów nie wpuszczał nikogo do lokalu wyborczego, tylko w drzwiach odbierał kartki, drzwi zamykał i następnie zanosił kartki do urny, o ile były na Bujaka, rozumie się, lub Wójcika, inne wyrzucał. Skrutynium trwało zaledwie 10 minut. Bo i po cóż? przecież wybory to tylko farsa. Wobec tego zdaje się tylko przez pomyłkę (?) padło na tow. Klemensiewicza 12 głosów, z czego 1 unieważniono.

W Łazanach komisarz Chwalibogowski urzędował już od czwartku. Nawet w Boże Ciało „arcykatolicy“ nie dali chłopom spokoju. W asystencyi wojska rewidowano każdy dom. Konfiskowano wszystkie numera „Prawa Ludu“ i wszystkie odezwy.

Ale to, co się stało w dniu wyborczym, to przewyższa wszelkie nadużycia. Przed rozpoczęciem aktu wyborczego aresztowano tow. Wilka, przewodniczącego komisyi, bez powodu. Chyba to było powodem, że przy ponownym wyborze zauważył pewne nadużycia, na co zwrócił uwagę komisyi. Równocześnie aresztowano tow. Kozaka w mieszkaniu. Obu odstawiono pod eskortą do starostwa do Wieliczki. Wobec takiego gwałtu reszta komisyi zrezygnowała; chłopi chwilowo wstrzymali się od głosowania. Przy urnie pozostał komisarz Chwalibogowski, sekretarz starostwa i dwaj pisarze starościńscy. Kontroli nie było absolutnie żadnej.

Około godz. 10 grupkami poczęli chłopi wchodzić. Nie wypuszczano nikogo, kto nie dał sobie kartki wypisać. Nazwisko Klemensiewicza przekręcano w tak niemożliwy sposób, że wprost oburzenie porywa, iż mogą się dziać takie łajdactwa.

Głosowanie odbywało się jeszcze o godz. 1; kartek wybito około 180, ale ile komisya przyznała, niewiadomo.

Starostwo przysłało do tej gminy jako naganiacza niejakiego Strynowskiego, indywiduum napędzone ze starostwa. W bezczelny wprost sposób przyznał przy kieliszku u księdza, że starosta dał mu kartki do głosowania, na których nazwisko tow. Klemensiewicza było w następujący sposób tą samą ręką wypisane: Zygmund Klemensiewiz, Edmund Klemisiewic, Zymund Klęmesiewic, Zygmunt Klemonsiewicz, Zygmund Klimasiewicz. Zaledwie kilka kartek udało nam się wydostać, ale one pozostaną świadectwem wiecznej hańby wyborów galicyjskich, w szczególności Szczerbińskiego.

* * *

Na uporządkowanie głosów, co czytać należy dokonanych szwindlów, wyznaczono kilka godzin. Centralne skrutynium z powiatu krakowskiego wyznaczono np. w Dębnikach dopiero na godz. 4 po południu.

Okręgi miejskie.

Tarnów. Oddano 4359 głosów. Battaglia (nar. dem.) wybrany 2701 gł., tow. dr Drobner otrzymał 1753 gł., nieważnych 5.

Wadowice-Biała-Żywiec. Oddano 4085 gł. Dr Łazarski (dem.) wybrany 2476 gł., Bogucki (centr.) 1609 gł.

Nowy Sącz-Stary Sącz-Nowy Targ. Oddano 5242 gł. Dr German (nar. dem.) wybrany 2781 gł., tow. Kaczanowski otrzymał 2461 gł.

(Jak się dowiadujemy, w Nowym Sączu zdeponowano w jednej instytucyi finansowej **30.000 K** na nagrody dla hyen w razie obalenia kandydatury tow. Kaczanowskiego. — Przyp. Red.).

Ośmdziesiąty szósty poseł socyalno-demokratyczny.

Stryj-Kałusz. Głosowało 5855 wyborców. **Wybrany tow. Jędrzej Moraczewski 3513 gł.**, dr Salz (syon.) otrzymał 3252 gł.

Tarnopol. Oddano 4668 głosów. Wybrany Rudolf Gall (rada nar.) 2905 gł., ks. Gromnicki (Rusin) otrzymał 1763 gł.

Brzeżany-Chodorów. Głosowało 4645 wyborców. Wybrany dr Dulęba (rada nar.) 3067 gł., dr Rappaport (syon.) otrzymał 1467 gł.

Brody. Oddano 4833 gł. Adolf Stand (syon.) wybrany 2585 gł., dr Wollerner (rada nar.) 2230 gł.

Okręgi wiejskie.

35. (Chrzanów-Krzeszowice-Liszki-Jaworzno). Głosowało 16.982. Ks. Szponder 5860, Stohandel 6272 głosów (obaj centrowcy) wybrani. Tow. **Kurowski** otrzymał 4850 głosów.

38. (Milówka-Żywiec-Sucha-Maków-Jordanów). Do godz. 9½ w nocy na 17.869 głosujących otrzymali: Pawluszkiewicz (dziki) 7146 głosów, Fijak (centrowiec) 7063, Stolaski (centr) 3624 głosów. Prawdopodobny wybór Pawluszkiewicza i Fijaka.

41. (Bochnia-Brzesko). Głosowało 19.247. Wybrani ks. Stojałowski 7136 i Ruebenbauer (lud.) 6227 gł. Dr Górski (kons.) otrzymał 5884 głosów.

61. (Przemyśl-Dobromil). Oddano 33.948 gł. Wybrani: dr Cegliński (Ukr.) 18.886 i dr Czajkowski (kons.) 14.602 gł. Dr Nestorowicz (moskalofil) otrzymał 460 gł.

66. (Brzeżany-Bursztyn). Do północy oddano 32.702 głosów. Dr Kost Lewicki (Ukr.) 13.358, dr Dudykiewicz (moskalofil) 9206, Staruch (Ukr.) 10.138.

Chuligańskie wybory.

Z Cieszanowa piszą nam: Równie bezwstydnych gwałtów wyborczych, jak przeciw kandydatom socyalistycznym, dopuszczano się w powiecie cieszanowskim. Kandydowali tu wódz podolaków Kozłowski i ludowiec Jampolski. Chcąc wszystkie nadużycia i gwałty opisać, trzebaby obszerną broszurę o tem napisać. Karty głosowania zostały doręczone w dniu wyborów, wypełnione przeważnie stampilią Kozłowskiego. Żądającym czystych kart nie wydawano albo ich aresztowano, jak to miało miejsce w Choryńcu. Kiedy w sądzie przyrzekli, że będą głosowali na Kozłowskiego, natychmiast ich wypuszczono na wolność. W sądzie cieszanowskim, złożonym z wszechpolaków, obiecywano chłopom uwolnienie od kary za głosy za Kozłowskim.

W lokalach wyborczych agitowano otwarcie za Kozłowskim, wpychano karty do ręki i tak prowadzono do urny. Żandarmi rewidowali karty wyborców i wpuszczali tylko tych, którzy głosowali za Kozłowskim. Wszyscy komisarze wyborczy byli agitatorami Kozłowskiego i zupełnie otwarcie przy stole w czasie głosowania agitowali za Kozłowskim i zmuszali do głosowania za nim. Nic więc dziwnego, że przy tego rodzaju „wyborach“ Kozłowski uzbierał z jarosławskiego i cieszanowskiego sporą ilość głosów. Jego wybór powinien być przedewszystkiem unieważniony.

We wszystkich miejscach głosowania byli pisarze w sali wyborczej, naznaczeni przez komisarzy wyborczych, leśniczowie, zarządcy, ekonomi lub zwykli naganiacze Kozłowskiego, i ci wyborcom pisali karty na Kozłowskiego, chociaż im wyborcy dyktowali na Jampolskiego. Tak było w Horyniu, Narolu, Chotylubiu, Baszni, Dzikowie, Lisich jamach itd. Komisarze wyborczy wyraźnie polecili tym pisarzom, aby pisali na Kozłowskiego. W paru miejscach, np. w Dzikowie, Horyniu, Lipsku, przyłapano tych drabów na fałszerstwach, komisarz oświadczył skromnie, że to pomyłka, przekreślił nazwisko Kozłowskiego, wpisał Jampolskiego, a przy skrutynium głosy te unieważniono. Komu innemu nie było wolno wypełniać kart, bo go zaraz aresztowano, tylko pisarzom i to w lokalu wyborczym. Poprostu całe wybory w cieszanowskim były jednym wielkim skandalem i mandat Kozłowskiego powinien być unieważniony.

TELEGRAMY

z dnia 1 czerwca.

Zjednoczenie posłów czeskich.

Praga. Młodoczescy i staroczescy posłowie odbyli wczoraj przed południem naradę, w której wzięli także udział ministrowie Forzt i Pacak. Obrady trwały do godz. 1 po południu, przewodniczył Kramarz. W dyskusyi uznano jednogłośnie, że dla strzeżenia interesów narodowych jest bezwarunkowo koniecznem utworzenie wspólnego klubu posłów czeskich. Po południu zebrała się komisya wykonawcza partyi młodoczeskiej na naradę, która trwała do wieczora.

Wybory do sejmu bawarskiego.

Monachium. Wczoraj odbyły się tu po raz pierwszy bezpośrednie wybory do bawarskiego sejmu. Według rezultatu, jaki znanym był do godziny 10 wieczorem, wybrano w Monachium 5 socyalistów, 3 liberalnych i ludowca Quide; w Norymbergii 4 socyalistów; w Augsburgu 1 liberała i 1 centrowca; w Würzburgu 1 centrowca i 1 ludowca.

Roosevelt przeciw miliarderom.

Nowy York. W Indianopolis wygłosił prezydent Roosevelt mowę, w której podniósł sprawę utrzymania prawa własności. Zdaniem prezydenta prawo własności mniej jest zagrożone przez socyalistów i anarchistów, aniżeli przez nadużycia ludzi bogatych. Żądać należy, aby rząd unii miał prawo kontroli kolei i wydawania akcyi i listów zastawnych W ten sposób będzie możliwem zapobiedz nadmiernej kapitalizacyi. Domagajcie się tego, kończył prezydent swe przemówienie — od urzędników publicznych i przypominajcie bogaczom, że używając swego majątku, świadomi być muszą tego, że są tego majątku zawiadowcami czyli publicznymi urzędnikami i że wszelkie nadużycia tak dla nich samych, jak i dla narodu są bardzo złowróżbne.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota: „Mieszczanie“, szkic dram. w 4 aktach M. Gorkiego (występ F. Feldmana).

Niedziela: „Nadzieja“, sztuka w 4 aktach H. Heijermansa (występ F. Feldmana).

Poniedziałek: „300 dni“, krotochwila w 3 aktach P. Gavault i R. Charvey (występ F. Feldmana).

Wtorek: „Oj mężczyźni, mężczyźni!“, krotochwila w 4 aktach K. Zalewskiego (występ F. Feldmana).

Środa: „Miłość“, komedya towarzyska w 4 aktach Antoniego Potockiego (popularne).

Czwartek: „Odrodzenie“, komedya w 3 aktach Fr. Schönthana i Fr. Koppel-Ellfelda (występ F. Feldmana).

Piątek: „Zażarty automobilista“, krotochwila w 3 aktach Knuta Kraatza (występ F. Feldmana).

Sobota: „Złota czaszka“, 6 obrazów Juliusza Sło- wackiego.

Niedziela: „Złota czaszka“, 6 obrazów Jul. Sło- wackiego.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickie- wicza w Krakowie.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czy- telnia pism oraz Biuro porady mieści się pr- ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od

Czytelnia pism otwarta w dni powsz- godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i godz. 9—1 i od 3—9.

Wydawca: Ign- ...powiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).

Po konfiskacie nakład drugi.

Nadzwyczajne wydanie poranne. **Cena 4 halerze.**

Nr. 154. Kraków, sobota 1 czerwca 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

SKONFISKOWANO!

Okręg wiejski 40: Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce.

Skonfiskowano!

Z 43 miejsc głosowania rezultat przedstawia się następująco: Klemensiewicz 5199 gł. (nadto 195 „unieważnionych“), Wójcik 4923 gł., Bujak 7036. Brak jednak wyników głosowania z sześciu miejsc, a mianowicie z Łazan (gdzie komisarz wyborczy aresztował komisyę wyborczą, skutkiem czego chłopi wstrzymali się od głosowania), z Branic, Dziekanowic, Kunic, Węglówki i Zegartowic; — nie ulega kwestyi, że wyniki głosowania z tych miejscowości przesuną Wójcika na drugie miejsce, a tow. Klemensiewicza na trzecie.

„Wybrani“ zatem Bujak i Wójcik — i to Bujak jako „reprezentant większości“!!..

Wystarczy przypatrzeć się cyfrom*) wszystkich trzech głosowań i porównać je z sobą, aby zrozumieć, jakimi sposobami w przeciągu dwóch tygodni „myśl narodowa utorowała sobie drogę“ i przeniosła Bujaka z trzeciego miejsca na pierwsze, a Klemensiewicza z pierwszego na trzecie:

	Głosowanie		
	pierwsze	drugie	trzecie
Klemensiewicz	7842	5547	5280
Unieważnione głosy Klemensiewicza	?	503	199
Wójcik	7514	7753	6407
Bujak	4726	5166	8281

Widzimy, jak Bujak rósł jak na drożdżach, a głosy Klemensiewicza ginęły z tygodnia na tydzień.

Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej „urosły“ pod wpływem gwałtów, kradzieży i fałszerstw głosy Bujaka w Dobczycach, Grzegórzkach, Golkowicach, Krowodrzy, Kuźmicach, Ludwinowie, Lednicy, Nowej Wsi Narodowej, Prądniku Białym i Czerwonym, Piaskach, Płaszowie, Rzeszotarach, Raciechowicach, Świątnikach, Trąbkach i Zakrzówku. W Bronowicach, Bieńczycach, Bierzanowie, Bodzanowie, Czarnej Wsi, Mogile, Raciborsku, Sieprawiu i Wiśniowej nastąpił wedle umowy między Wójcikiem a Bujakiem tego rodzaju podział głosów, że „ludowiec“ Wójcik ze swoich odsprzedał część konserwatyście Bujakowi, tak że Bujak nietylko się wydźwignął, ale i Wójcika przeskoczył.

*) Przy trzecim wyborze uwzględniamy tu cyfry najpóźniejsze.

Miejscowość	Klemensiewicz			Głosy Klemensiewicza, uznane za nieważne		Wójcik			Bujak		
	17 maja	24 maja	31 maja	24 maja	31 maja	17 maja	24 maja	31 maja	17 maja	24 maja	31 maja
Bronowice Małe	165	69	98	—	—	174	220	87	169	199	351
Bieńczyce	109	46	41	—	—	472	615	492	99	40	208
Bolechowice	66	25	36	—	—	241	258	280	43	9	42
Branice	5	—	—	—	—	657	688	—	49	33	—
Bierzanów	269	146	131	—	—	212	220	107	139	201	301
Bodzanów	97	—	—	—	—	58	?	108	266	?	62
Czarna Wieś	265	228	238	—	—	2	4	1	207	191	223
Dziekanowice	6	8	—	—	—	244	224	—	16	—	—
Dąbie	194	118	168	62	4	1	4	—	47	46	110
Dębniki	226	183	200	2	—	4	1	1	145	160	192
Dobczyce	14	—	—	—	1	265	?	195	421	?	635
Grzegórzki	386	287	276	—	—	6	6	1	154	172	326
Golkowice	295	331	150	7	—	8	28	30	113	80	250
Grabie	48	?	3	—	65	292	?	279	7	?	14
Gruszów	41	?	53	—	—	228	?	184	27	?	42
Gdów	144	99	30	—	50	362	372	320	206	271	211
Krowodrza	336	259	233	—	—	27	35	28	111	156	229
Kobylany	60	?	90	—	—	196	?	150	11	?	13
Koźmice Wielkie	168	230	195	—	—	72	113	105	54	94	136
Krzyszkowice	167	137	96	—	—	17	27	11	101	226	237
Kunice	1	—	—	—	—	208	—	—	48	—	—
Ludwinów	442	246	270	—	—	—	—	—	99	137	212
Lednica Niemiecka	309	86	101	30	—	153	113	101	91	320	334
Lipnik	135	?	89	—	—	75	?	56	14	?	8
Łazany	119	—	—	—	—	110	—	—	136	—	—
Łobzów	171	128	147	—	—	42	50	37	126	97	109
Łuczanowice	34	22	23	—	—	518	524	547	124	78	153
Mogiła	16	12	9	3	—	139	142	99	74	62	161
Modlnica	100	42	106	—	—	299	326	305	62	94	90
Nowa Wieś Narod.	233	161	186	—	—	18	24	16	94	154	175
Półwsie Zwierzyn.	234	205	229	—	—	—	1	1	183	178	240
Prądnik Biały	187	159	180	10	—	28	24	5	41	29	61
Prądnik Czerwony	492	448	457	10	—	7	12	1	92	90	142
Piaski	158	228	107	—	—	128	103	68	55	47	237
Płaszów	262	226	204	—	7	44	23	22	91	94	144
Rzeszotary	38	200	42	—	—	—	64	3	350	100	377
Raciborsko	178	117	98	—	—	143	130	96	46	96	163
Raciechowice	231	159	13	129	—	238	225	150	28	28	150
Świątniki	214	131	96	—	—	14	17	14	201	237	385
Siepraw	75	65	58	—	—	130	254	189	97	42	169
Trąbki	77	60	11	—	1	258	240	244	38	55	104
Wiśniowa	84	83	31	—	48	276	240	189	32	70	103
Węglówka	2	?	—	—	—	175	?	—	6	?	—
Zabierzów	113	112	95	10	13	54	55	52	9	6	9
Zwierzyniec	150	138	129	—	11	1	1	—	105	71	140
Zielonki	265	166	221	—	—	302	353	309	78	82	216
Zakrzówek	315	224	246	28	—	5	3	1	66	72	138
Zakliczyn	5	?	5	—	—	228	?	230	106	?	30
Zegartowice	32	—	—	—	—	165	—	—	47	—	—

Skonfiskowano!

Na Grzegórzkach i Czarnej Wsi przyłapano Antoniego Salomona, introligatora, jak fałszywie głosował na Bujaka. Przyznał, że otrzymał legitymacye i kartki głosowania z Czytelni im. Kilińskiego, zamienionej od kilku dni na biuro wyborcze Bujaka. Zwracamy uwagę, że ten pan Salomon mieszka w Krakowie przy ul. Wenecya i prawa głosowania niema. Oto odsłonięty rąbek tajemnicy, dlaczego Bujakowi głosy rosną jak grzyby po deszczu.

W Zielonkach 15 gospodarzy, którzy zatracili legitymacye, zwrócili się do komisarza wyborczego o wydanie legitymacyj. Komisarz poszeptał coś z wójtem na ucho i wydania duplikatów odmówił, gdyż informacya wójta pouczyła go, że żądający będą głosować na Klemensiewicza.

Dodatkowe zeznania członków komisyi obwieścił, że wszystkich głosów oddano 232, które się tak rozłożyły: 168 na Klemensiewicza, 110 na Bujaka — 4 nieważne. Poszczególne te pozycye dają w sumie nie **232**, lecz **282** głosów. Przybyło zatem w urnie **50 głosów!**

W Bolechowicach nie dopuszczono naszego męża zaufania Rysakowskiego do komisyi, gdyż starostwo nie nadesłało mu legitymacyi. Przed lokalem ks. proboszcz agitował za Bujakiem.

W Dębnikach wójt Tomasz Mól kupował głosy po 6 K, pośrednikiem jego był Krupicki. Kupił głos od żony ob. Beimowej, wypłacił w kancelaryi urzędu gminnego. Świadkowie: Karol Miotelski, Karolina Miotelska, Tomasz Kawończyk.

Mówił również Mól, że zanim mężowie zaufania zasiędą w komisyi, to zniknie kilkadziesiąt głosów Klemensiewiczowi. Świadek Adam Sadowski.

W Ludwinowie przed lokalem wyborczym leżał na trawie szpicel policyjny Nowak i z całą bezczelnością, z niezwykłym cynizmem przechwalał się, że kupował głosy, że dostał grube pieniądze od Bujaka, i wprost mówił: „Wiem, że niema drugiej takiej świni, jak ja!“

W Dobczycach wywarto presyę na żydów, wyciągano ich przemocą z mieszkania i zmuszano do głosowania za Bujakiem.

Skonfiskowano!

I tak żandarm Szwed namówił Jana Wilka z Czasławia do głosowania za Bujakiem i zobowiązał się mu dać koszulę nocną, buty i kilkadziesiąt centów. Hyeny najgorszego pokroju żerowały w okolicy całej. Niejaki German, brat narodowego posła Sącza, indywiduum karane za oszustwa, dyrektor Lichoń (nomen omen), urzędnicy podatkowi, magistratu dobczyckiego, sądu, wszystko to rozpijało wyborców na rzecz Bujaka. Magistrat dobczycki kazał wylepiać policyantowi łajdackie afisze Bujaka „Rządy socyalistyczne w Galicyi“ i mimo protestu tow. Fensterblaua, procederu tego nie zaniechał.

Co się działo w Dobczyckiem, słabą odbitkę dają wczorajsze telegramy.

50 wyborców z Czasławia oświadczyło, że nie głosują, bo komisarz gwałci ustawę i odeszli do domów, nie oddawszy głosu.

W Bodzanowie nasi wyborcy wstrzymali się od głosowania, bo komisarz otwierał kartki i darł je, jeżeli były na Klemensiewicza.

Członków komisyi aresztował komisarz; 5 żołnierzy z kapralem odprowadzili ich do Wieliczki.

We Wiśniowej odbyły się wybory w asystencyi wojska. Komisarz Czyszczan kazał zamknąć lokal i nie wypuszczać żadnego wyborcy, póki głosu nie odda. Członków komisyi, wybranych przez Radę gminną, odrzucił w bardzo prosty i dowcipny sposób. Oto kiedy zebrała się komisya wyborcza w komplecie, naradził się komisarz z wikarym Janem Kaplem z Wiśniowej i umyślili następujący fortel: Wikary przystąpił do członka komisyi Marcina Bajera i wyprowadził go z lokalu, omawiając z nim różne historye; tymczasem komisarz odczytał listę członków komisyi, a skorzystawszy z tego, że Bajera nie było, uznał wybór 3 członków komisyi za nieważny. Wtedy dopiero wrócił szelmawikary i zasiadł sam z komisarzem przy urnie. Wyborcom kazano dać sobie podpisywać karty tylko pisarzom mianowanym przez komisarza, tych zaś, co chcieli wydalić się z lokalu celem wypełnienia kartki w domu, zatrzymywano przemocą. Aresztowano też za to Błażeja Polaka i przytrzymano go do godziny 2 po południu w kozie „za opór władzy“. Głosowanie było jawne. Na Klemensiewicza padło faktycznie około 350 głosów, a jednak komisarz doliczył się tylko **31** głosów. Analfabetom pisano zamiast Klemensiewicza — tylko Bujaka.

Wściekłość ludzi nie miała granic, gdy dowiedzieli się o wyniku głosowania. Zrozumiał to komisarz i szybko skrył się za drzwi. Setki wyborców oświadczyło gotowość przysięgi na to, że głosowali na Klemensiewicza, że im komisarz przeglądał kartki wypełnione, że fałszowano kartki najbezczelniej.

Wynik głosowania we Wiśniowej tem bardziej musi uderzać każdego, że wieś ta je-

dnomyślnie prawie głosowała za Klemensiewiczem; dzień przed wyborami wyborcy Wiśniowej sami napędzili hyeny Bujaka i wogóle Bujak nie śmiał się tam pokazać na zgromadzeniu.

W Raciechowicach zaszły wprost fakty niebywałe. Lud tłumnie przybył, by głosować na Klemensiewicza. Zapał był ogromny, ale gwałty komisarza, głosowanie jawne, odrazu wskazało wyborcom do czego komisarz zdąża. Pilnowali więc urny, jak oka w głowie, a podczas pauzy przewodniczący komisyi chłop Wawrzyniec Stojek nawet klucza od sali wyborczej komisarzowi powierzyć nie chciał z powodu słusznej obawy sfałszowania wyborów. A jednak po upływie pauzy komisya otworzywszy drzwi lokalu wyborczego ze zdumieniem i zgrozą zauważyła tam pisarza z Wieliczki, którego z sobą przywiózł komisarz, jak najspokojniej do urny wrzucał stosy kartek z nazwiskiem Bujaka. Oburzeni chłopi, członkowie komisyi odmówili podpisania protokółu wyborczego, a wtedy komisarz sam urządził skrutynium i ogłosił wynik wyborów. Znamiennym jest fakt, że dla przyspieszenia godziny dwunastej, ksiądz w Raciechowicach sam zaczął dzwonić o godzinie 11 w południe.

* * *

Skonfiskowano!

Oto ilustracya:

W Lednicy niemieckiej przy komisyi zasiadali urzędnicy z salin, jakkolwiek nie mieli tam prawa głosu. Agitacyę uniemożliwiono; każdego z naszych towarzyszów żandarm odprowadzał w tej chwili za wieś. Całe zaś bandy górników-naganiaczy z Wieliczki krążyły jak szakale i kontrolowały każdego górnika. Tego nie widzieli żandarmi ani komisarz, mimo że im na to uwagę zwracano.

Dla kontroli liczono ile pieczątek wybito na naszych kartkach. W rezultacie ogłoszono, że na Klemensiewicza padło 121 głosów, jakkolwiek samych pieczątek przybito 128. A gdzież kartki pisane?

W Grabiach unieważniono tow. Klemensiewiczowi 65 głosów z tem umotywowaniem, że nazwisko zostało nie wypisane ręcznie, lecz odbite stampilią. Notabene nie było to ani jakąś nowością, ani zwyczajem, wprowadzonym przez nas; wszystkie partye w ten sposób wypełniały karty głosowania. Chciano mieć podstawę do unieważnienia głosów i bez zadawania sobie trudu obrano pierwszą lepszą.

W Trąbkach komisya dokazała cudów w rabowaniu. Zapijała się przez cały czas w sąsiedniej karczmie, a jeden z tych drabów nie wpuszczał nikogo do lokalu wyborczego, tylko w drzwiach odbierał kartki, drzwi zamykał i następnie zanosił kartki do urny, o ile były na Bujaka, rozumie się, lub Wójcika, inne wyrzucał. Skrutynium trwało zaledwie 10 minut. Bo i po cóż? przecież wybory to tylko farsa. Wobec tego zdaje się tylko przez pomyłkę (?) padło na tow. Klemensiewicza 12 głosów, z czego 1 unieważniono.

W Łazanach komisarz Chwalibogowski urzędował już od czwartku. Nawet w Boże Ciało „arcykatolicy“ nie dali chłopom spokoju. W asystencyi wojska rewidowano każdy dom. Konfiskowano wszystkie numera „Prawa Ludu“ i wszystkie odezwy.

Ale to, co się stało w dniu wyborczym, to przewyższa wszelkie nadużycia. Przed rozpoczęciem aktu wyborczego aresztowano tow. Wilka, przewodniczącego komisyi, bez powodu. Chyba to było powodem, że przy ponownym wyborze zauważył pewne nadużycia, na co zwrócił uwagę komisyi. Równocześnie aresztowano tow. Kozaka w mieszkaniu. Obu odstawiono pod eskortą do starostwa do Wieliczki. Wobec takiego gwałtu reszta komisyi zrezygnowała; chłopi chwilowo wstrzymali się od głosowania. Przy urnie pozostał komisarz Chwalibogowski, sekretarz starostwa i dwaj pisarze starościńscy. Kontroli nie było absolutnie żadnej.

Około godz. 10 grupkami poczęli chłopi wchodzić. Nie wypuszczano nikogo, kto nie dał sobie kartki wypisać. Nazwisko Klemensiewicza przekręcano w tak niemożliwy sposób, że wprost oburzenie porywa, iż mogą się dziać takie łajdactwa.

Głosowanie odbywało się jeszcze o godz. 1; kartek wybito około 180, ale ile komisya przyznała, niewiadomo.

Starostwo przysłało do tej gminy jako naganiacza niejakiego Strynowskiego, indywiduum napędzone ze starostwa. W bezczelny wprost sposób przyznał przy kieliszku u księdza, że starosta dał mu kartki do głosowania, na których nazwisko tow. Klemensiewicza było w następujący sposób tą samą ręką wypisane: Zygmund Klemensiewiz, Edmund Klemisiewic, Zymund Klęmesiewic, Zygmunt Klemonsiewicz, Zygmund Klimasiewicz. Zaledwie kilka kartek udało nam się wydostać, ale one pozostaną świadectwem wiecznej hańby wyborów galicyjskich, w szczególności Szczerbińskiego.

* * *

Na uporządkowanie głosów, co czytać należy dokonanych szwindlów, wyznaczono kilka godzin. Centralne skrutynium z powiatu krakowskiego wyznaczono np. w Dębnikach dopiero na godz. 4 po południu.

Okręgi miejskie.

Tarnów. Oddano 4359 głosów. Battaglia (nar. dem.) wybrany 2701 gł., tow. dr Drobner otrzymał 1753 gł., nieważnych 5.

Wadowice-Biała-Żywiec. Oddano 4085 gł. Dr Łazarski (dem.) wybrany 2476 gł., Bogucki (centr.) 1609 gł.

Nowy Sącz-Stary Sącz-Nowy Targ. Oddano 5242 gł. Dr German (nar. dem.) wybrany 2781 gł., tow. Kaczanowski otrzymał 2461 gł.

(Jak się dowiadujemy, w Nowym Sączu zdeponowano w jednej instytucyi finansowej **30.000 K** na nagrody dla hyen w razie obalenia kandydatury tow. Kaczanowskiego. — Przyp. Red.).

Ośmdziesiąty szósty poseł socyalno-demokratyczny.

Stryj-Kałusz. Głosowało 5855 wyborców. **Wybrany tow. Jędrzej Moraczewski 3513 gł.**, dr Salz (syon.) otrzymał 3252 gł.

Tarnopol. Oddano 4668 głosów. Wybrany Rudolf Gall (rada nar.) 2905 gł., ks. Gromnicki (Rusin) otrzymał 1763 gł.

Brzeżany-Chodorów. Głosowało 4645 wyborców. Wybrany dr Dułęba (rada nar.) 3067 gł., dr Rappaport (syon.) otrzymał 1467 gł.

Brody. Oddano 4833 gł. Adolf Stand (syon.) wybrany 2585 gł., dr Wollerner (rada nar.) 2230 gł.

Okręgi wiejskie.

35. (Chrzanów - Krzeszowice - Liszki - Jawożrno). Głosowało 16.982. Ks. Szponder 5860, Stohandel 6272 głosów (obaj centrowcy) wybrani. Tow. **Kurowski** otrzymał 4850 głosów.

38. (Milówka-Żywiec-Sucha-Maków-Jordanów). Do godz. $9^{1}/_{2}$ w nocy na 17.869 głosujących otrzymali: Pawluszkiewicz (dziki) 7146 głosów, Fijak (centrowiec) 7063, Stolaski (centr) 3624 głosów. Prawdopodobny wybór Pawluszkiewicza i Fijaka.

41. (Bochnia-Brzesko). Głosowało 19.247. Wybrani ks. Stojałowski 7136 i Ruebenbauer (lud.) 6227 gł. Dr Górski (kons.) otrzymał 5884 głosów.

61. (Przemyśl-Dobromil). Oddano 33.948 gł. Wybrani: dr Ceglński (Ukr.) 18.886 i dr Czajkowski (kons.) 14.602 gł. Dr Nestorowicz (moskalofil) otrzymał 460 gł.

66. (Brzeżany-Bursztyn). Do północy oddano 32.702 głosów. Dr Kost Lewicki (Ukr.) 13.358, dr Dudykiewicz (moskalofil) 9206, Staruch (Ukr.) 10.138.

Chuligańskie wybory.

Z Cieszanowa piszą nam: Równie bezwstydnych gwałtów wyborczych, jak przeciw kandydatom socyalistycznym, dopuszczano się w powiecie cieszanowskim. Kandydowali tu wódz podolaków Kozłowski i ludowiec Jampolski. Chcąc wszystkie nadużycia i gwałty opisać, trzebaby obszerną broszurę o tem napisać. Karty głosowania zostały doręczone w dniu wyborów, wypełnione przeważnie stampilią Kozłowskiego. Żądającym czystych kart nie wydawano albo ich aresztowano, jak to miało miejsce w Choryńcu.

Skonfiskowano!

W lokalach wyborczych agitowano otwarcie za Kozłowskim, wpychano karty do ręki i tak prowadzono do urny. Żandarmi rewidowali karty wyborców i wpuszczali tylko tych, którzy głosowali za Kozłowskim. Wszyscy komisarze wyborczy byli agitatorami Kozłowskiego i zupełnie otwarcie przy stole w czasie głosowania agitowali za Kozłowskim i zmuszali do głosowania za nim. Nic więc dziwnego, że przy tego rodzaju „wyborach“ Kozłowski uzbierał z jarosławskiego i cieszanowskiego sporą ilość głosów. Jego wybór powinien być przedewszystkiem unieważniony.

We wszystkich miejscach głosowania byli pisarze w sali wyborczej, naznaczeni przez komisarzy wyborczych, leśniczowie, zarządcy, ekonomi lub zwykli naganiacze Kozłowskiego, i ci wyborcom pisali karty na Kozłowskiego, chociaż im wyborcy dyktowali na Jampolskiego. Tak było w Horyniu, Narolu, Chotylubiu, Baszni, Dzikowie, Lisich jamach itd. Komisarze wyborczy wyraźnie polecili tym pisarzom, aby pisali na Kozłowskiego. W paru miejscach, np. w Dzikowie, Horyniu, Lipsku, przyłapano tych drabów na fałszerstwach, komisarz oświadczył skromnie, że to pomyłka, przekreślił nazwisko Kozłowskiego, wpisał Jampolskiego, a przy skrutynium głosy te unieważniono. Komu innemu nie było wolno wypełniać kart, bo go zaraz aresztowano, tylko pisarzom i to w lokalu wyborczym. Poprostu całe wybory w cieszanowskim były jednym wielkim skandalem i mandat Kozłowskiego powinien być unieważniony.

TELEGRAMY

z dnia 1 czerwca.

Zjednoczenie posłów czeskich.

Praga. Młodoczescy i staroczescy posłowie odbyli wczoraj przed południem naradę, w której wzięli także udział ministrowie Forzt i Pacak. Obrady trwały do godz. 1 po południu, przewodniczył Kramarz. W dyskusyi uznano jednogłośnie, że dla strzeżenia interesów narodowych jest bezwarunkowo koniecznem utworzenie wspólnego klubu posłów czeskich. Po południu zebrała się komisya wykonawcza partyi młodoczeskiej na naradę, która trwała do wieczora.

Wybory do sejmu bawarskiego.

Monachium. Wczoraj odbyły się tu po raz pierwszy bezpośrednie wybory do bawarskiego sejmu. Według rezultatu, jaki znanym był do godziny 10 wieczorem, wybrano w Monachium 5 socyalistów, 3 liberalnych i ludowca Quide; w Norymbergii 4 socyalistów; w Augsburgu 1 liberała i 1 centrowca; w Würzburgu 1 centrowca i 1 ludowca.

Roosevelt przeciw miliarderom.

Nowy York. W Indianopolis wygłosił prezydent Roosevelt mowę, w której podniósł sprawę utrzymania prawa własności. Zdaniem prezydenta prawo własności mniej jest zagrożone przez socyalistów i anarchistów, aniżeli przez nadużycia ludzi bogatych. Żądać należy, aby rząd unii miał prawo kontroli kolei i wydawania akcyi i listów zastawnych W ten sposób będzie możliwem zapobiedz nadmiernej kapitalizacyi. Domagajcie się tego, kończył prezydent swe przemówienie — od urzędników publicznych i przypominajcie bogaczom, że używając swego majątku, świadomi być muszą tego, że są tego majątku zawiadowcami czyli publicznymi urzędnikami i że wszelkie nadużycia tak dla nich samych, jak i dla narodu są bardzo złowróżbne.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota: „Mieszczanie“, szkic dram. w 4 aktach M. Gorkiego (występ F. Feldmana).

Niedziela: „Nadzieja“, sztuka w 4 aktach H. Heijermansa (występ F. Feldmana).

Poniedziałek: „300 dni“, krotochwila w 3 aktach P. Gavault i R. Charvey (występ F. Feldmana).

Wtorek: „Oj mężczyźni, mężczyźni!“, krotochwila w 4 aktach K. Zalewskiego (występ F. Feldmana).

Środa: „Miłość“, komedya towarzyska w 4 aktach Antoniego Potockiego (popularne).

Czwartek: „Odrodzenie“, komedya w 3 aktach Fr. Schönthana i Fr. Koppel-Ellfelda (występ F. Feldmana).

Piątek: „Zażarty automobilista“, krotochwila w 3 aktach Knuta Kraatza (występ F. Feldmana).

Sobota: „Złota czaszka“, 6 obrazów Juliusza Słowackiego.

Niedziela: „Złota czaszka“, 6 obrazów Jul. Słowackiego.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).